

Sygn. akt I ACa 1018/15

I ACz 1358/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 marca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Magdalena Pankowiec (spr.)
Sędziowie	:	SSA Jadwiga Chojnowska SSO del. Grażyna Wołosowicz
Protokolant	:	Urszula Westfal

po rozpoznaniu w dniu 10 marca 2016 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **L. G. (1) i M. G. (1)**

przeciwko **A. G. (1)**

**o ochronę dóbr osobistych i zapłatę**

na skutek apelacji powodów i zażalenia pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 31 lipca 2015 r. sygn. akt I C 15/15

**I. oddala apelację;**

**II. zasądza od powodów na rzecz pozwanej po 1.170 zł tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję;**

**III. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie II o tyle, że zasądza kwoty po 1.388,50 zł w miejsce zasądzonych po 758,50 zł i zasądza od powodów na rzecz pozwanej po 135 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania zażaleniowego.**

(...)

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z 31 lipca 2015 r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo oraz zasądził od powodów na rzecz pozwanej kwotę po 758,50 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Uzasadniał, że powodowie żądali m.in. nakazania pozwanej A. G. (1) przeproszenia Ł. i M. G. (1) w formie wskazanej w pozwie oraz zasądzenia na ich rzecz kwot odpowiednio 10.000 zł i 7.500 zł tytułem zadośćuczynienia. Swoje powództwo oparli o żądanie ochrony dóbr osobistych naruszonych twierdzeniami pozwanej odnośnie ich sfery życia seksualnego oraz stosowanych przez nich praktyk wychowawczych wobec małoletniego J. G. (2), na skutek czego naruszone zostały ich cześć, godność oraz dobre imię. Sąd ustalił, że pozwana oraz powód są rodzicami powyższego dziecka urodzonego (...), a powódka jest matką Ł. G. (1). Współuczestnicy zamieszkują razem w jednym domu i pracują w O.. M. G. (1) w banku, a Ł. G. (2) w charakterze lekarza. Sąd ustalił, że między powodem a pozwaną, istnieje silny konflikt na tle relacji osobistych. Z dniem 27 sierpnia 2013 r. została między nimi zainicjowana sprawa rozwodowa. Na mocy postanowienia z 18 listopada 2013 r. Sąd Okręgowy ustalił miejsce zamieszkania małoletniego przy matce i ustalił kontakty ojca z synem. W październiku 2014 r. J. G. (3) zaczął przejawiać wobec matki oraz członków jej rodziny zachowania, które wzbudziły obawy pozwanej. Dziecko rozbierało się prosząc o pieszczoty i całowało wszystkich w usta. Informowało też, że podczas wizyt u ojca i babci spało z nimi w jednym łóżku. W związku z tymi zdarzeniami A. G. (1) w październiku i listopadzie 2014 r. opisywała biegłym i psychologom budzące jej niepokój zachowania powodów oraz małoletniego (oświadczenie k. 94, opinia psychologiczna k. 95, historia zdrowia k. 139 - 146, karta sprawy klienta k. 161), a w okresie od marca do kwietnia 2015 r. uczestniczyła z synem w spotkaniach diagnostycznych w ośrodku pomocy psychologicznej w celu identyfikacji objawów potraumatycznych w związku z podejrzeniem wykorzystania seksualnego. Okoliczności powyższe potwierdzili także świadkowie: E. L., J. M., M. C. oraz E. K., które wprawdzie były członkami rodziny pozwanej, jednak opisywały wyłącznie zdarzenia, których były naocznymi świadkami. Czyniły to rzeczowo i logicznie rozgraniczając swe spostrzeżenia od informacji zasłyszanych od A. G. (2). Nie starali się również, by za wszelką cenę przedstawić powodów w negatywnym świetle. Sąd nie dał przy tym wiary zeznaniom K. D., A. B., G. M., T. W., M. G. (2), Z. G., A. K. i J. S. (1), bowiem wiedzę na temat sprawy czerpali oni w przeważającej mierze z przekazów pochodzących od powodów, a nadto ukrywali okoliczności mogące mieć niekorzystny wpływ na pozycję procesową współuczestników. Sąd Okręgowy wskazał następnie, że 17 grudnia 2014 r. A. G. (2) w odpowiedzi na wniosek powoda o rozszerzenie kontaktów z synem wniosła o zmianę zabezpieczenia poprzez ich ograniczenie i ustanowienie nadzoru kuratora. W uzasadnieniu przytoczyła opisane wyżej wypowiedzi małoletniego na temat zachowania powodów oraz wskazała, że Ł. G. (1) kierował wobec swojej matki wypowiedzi o charakterze seksualnym. pozwana wyraziła jednocześnie obawę, że jej syn może być ofiarą molestowania ze strony ojca i babci (wniosek z 17 grudnia 2014 r., k. 14 - 17). W dniu 19 grudnia 2014 r. pozwana złożyła zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przez powodów przestępstwa na szkodę dziecka.

Sąd zważył, że podstawą prawną żądań stron był art. 23 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. Ocenił, że wypowiedzi pozwanej naruszały dobra osobiste powodów, bowiem użyte przez nią sformułowania były dla nich pejoratywne i mogły spotkać się z krytyką społeczną oraz dezaprobatą. Miały one przy tym charakter ocenny, a nie opisowy. Do takich wniosków prowadziła interpretacja całości objętego sporem pisma, a w szczególności używane w nim określenia mające formy czasownikowe np.: „sądzić”, „obawiać się”, „niepokojące sygnały, które świadczą”, „świadczące, że nie stanowiły one kategoriycznych stwierdzeń co do faktów. Pozwana w szczególności nie formułowała opisowych wypowiedzi o molestowaniu J. G. (3), ale jedynie przywołując przytoczone przez syna opisy konkretnych sytuacji (wspólnego spania wraz z ojcem i babcią, specyficznego sposobu tulenia i powitania) wyrażała obawę, że takie czynności mogą mieć miejsce. Z tych przyczyn konstruowała subiektywne oceny używając zwrotów „wypaczone zachowania”, „zwyrodnialstwo”. Oceniając, czy A. G. (1) zdołała obalić domniemanie bezprawności swoich wypowiedzi, Sąd ustalił, że już przed ich sformułowaniem opisywała biegłym i psychologom budzące jej niepokój zachowanie małoletniego oraz zasłyszane od niego sytuacje dotyczące jego relacji z ojcem i babcią. Oparł się także na treści dokumentu z opinii biegłych z RODK określających pozwaną jako osobę dostrzegającą potrzebę kontaktów dziecka z ojcem, rzeczową i krytyczną w ocenie swojej sytuacji życiowej. Powyższy dowód świadczył, że strona złożyła sporne pismo procesowe, by chronić dziecko, a nie w celu wyrządzenia krzywdy powodom, za czym przemawiało również to, że nie rozgłaszała swoich obaw wobec osób trzecich, lecz ujawniła je w toku sprawy o rozwód, w stosunku do której jawność jest wyłączone. Podane przez nią informacje doszły zatem do wiadomości niewielu osób, które nadto

nie były zainteresowane sprawą osobiście. Sąd uznał przy tym, że każdy rodzic, który zetknąłby się z opisanym wyżej zachowaniem dziecka, poinformowałby o tym fakcie organy sądowe lub Prokuraturę. W tym przypadku nawet nadwrażliwość rodziców jest do pewnego zakresu zrozumiała. Okoliczności te wskazują, że użyte przez pozwaną jednoznaczne i dosadne oceny miały na celu jedynie uzasadnić zgłoszone w postępowaniu zabezpieczającym roszczenie. Strona korzystała zatem z przysługujących jej uprawnień procesowych i działała w ramach porządku prawnego, co uchyliło wobec niej przesłankę bezprawności, bowiem w sytuacji konfliktu bezpieczeństwa dziecka z dobrym samopoczuciem jego ojca i babci prymat w ochronie uzyskało to pierwsze dobro.

Końcowo Sąd uzasadnił, że pominął dowody oraz wnioski mające wykazać, że małoletni nie był molestowany seksualnie (opinia psychologiczno – psychiatryczna i opinia psychologa B. B. (1), wnioski o powołanie dowodów z: opinii biegłego psychologa dziecięcego oraz akt spraw o sygn. 2 Ds. 536/14 i VI RC 1309/13), bowiem wypowiedzi pozwanej nie podlegały badaniu w kontekście fałszu bądź prawdy, lecz rzetelności i zgodności z zasadami współżycia społecznego. Pominięciu podlegał też dowód z nagrań na płytach DVD, gdyż okoliczności, na które miał zostać przeprowadzony, nie budziły wątpliwości. Fakt skonfliktowania stron w związku z opieką nad synem był bowiem oczywisty chociażby w świetle twierdzeń powodów i pozwanej.

Apelację od powyższego wyroku złożyli powodowie. Zaskarżyli go w całości i zarzucili:

I. naruszenie prawa procesowego, to jest:

1. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 24 k.c. poprzez przyjęcie, że zgromadzony materiał dowodowy nie uzasadniał roszczenia o ochronę dóbr osobistych, a działanie pozwanej nie było bezprawne, podczas gdy umyślnie naruszała godność, cześć i dobre imię powodów poprzez bezpodstawne oskarżenie ich o wykorzystywanie seksualne dziecka i „zwyrodnialstwo”, czego nie dało się pogodzić z zasadami współżycia społecznego;

2. art. 233 § 1 k.p.c. przez dowolną ocenę i brak wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego, polegające na:

a) odmówieniu waloru dowodowego zeznaniom wszystkich świadków strony powodowej, przy jednoczesnym uznaniu za wiarygodne zeznań świadków pozwanej,

b) nierozważeniu dowodów dopuszczonych na rozprawie w dniu 28 lipca 2015 r. w postaci zdjęć M. K. oraz prywatnej opinii psychologicznej i w konsekwencji: oparciu rozstrzygnięcia o sporządzoną na potrzeby innego postępowania główną i uzupełniającą opinię RODK w E. oraz uznaniu zeznań E. K. za wiarygodne.

Uzasadniając dwa powyższe zarzuty skarżący przytoczyli zeznania świadków, które zostały uznane przez Sąd za niewiarygodne. Osoby te zaprzeczyły wszelkim okolicznościom oznaczonym w spornym piśmie i zeznały, że relacje w rodzinie powodów były ciepłe i przyjazne, a opieka nad małoletnim skarżący wykonywali prawidłowo. Żaden ze świadków nie zauważył też sygnałów mogących świadczyć o molestowaniu seksualnym dziecka. Zgodnie też zeznali, że przed sprawą rozwodową pozwana nie zgłaszała żadnych zastrzeżeń co do sposobu opieki nad synem.

Nadto ich zeznania były logiczne, spójne i korespondowały ze sobą, a Sąd niezasadnie pominął je tylko z tej przyczyny, że świadkowie pozytywnie wypowiadali się o powodzie i powielali jego stanowisko oraz nie znali przyczyn rozpadu małżeństwa stron. Tymczasem ta ostatnia okoliczność nie była znana nawet Ł. G. (1), w przyznaniu potwierdzonego przez świadków udanego pożycia stron w czasie zamieszkiwania w D.. Sąd niezasadnie uznał przy tym za wiarygodne zeznania świadków powołanych przez pozwaną opierając się wyłącznie na tym, że były one spójne z jej stanowiskiem procesowym.

Skarżący podnieśli również, że w pozasądowej opinii psychologicznej zawarto szereg uwag w stosunku do opinii RODK w E. i podważano zasadność uznania jej jako dowodu w sprawie, podczas gdy Sąd nie ustosunkował się do stanowiska powodów w tym zakresie. Mimo to kwestionowana opinia przedstawiała małoletniego jako dziecko wchodzące w prawidłowe relacje zarówno z matką, jak i z ojcem, a powoda jako osobę, która posiada wystarczające predyspozycje

do dalszego sprawowania funkcji opiekuńczo-wychowawczych nad synem. Nie było w niej natomiast informacji, że pozwana dzieliła się swoimi obawami dotyczącymi molestowania seksualnego dziecka.

Sąd nie ustosunkował się także do filmu z nagą M. K. oraz zdjęć tego dziecka wykonanych przez E. K., które podważają wiarygodność jej zeznań w charakterze świadka.

II. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z zebrany w sprawie materiałem, polegającą na przyjęciu, że:

1. pozwana w spornym piśmie nie zawarła kategorię stwierdzeń co do faktów, a jedynie opinie i sądy na temat zachowań powodów, podczas gdy ujęła w nim definitywne, stanowcze i jednoznaczne określenia, nie mające charakteru ocenego.

Uzasadniając powyższy zarzut powodowie przytoczyli fragment pisma pozwanej, w którym stwierdziła ona, że: „zachowania, w których dorosły mężczyzna regularnie śpi ze swoją matką w jednym łóżku są nienormalne, ale wciąganie do takich zachowań dziecka jest zwyrodnialstwem, i tak dzieje się w domu pozwanego”. Opisuje też deprawujące jej zdaniem zachowania powodów, używając jednoznacznych i krzywdzących określeń, nie formułując żadnych wątpliwości co do ich autentyczności.

2. pozwana udowodniła, że jej działanie nie było bezprawne, podczas gdy nie dostarczyła żadnych dowodów na poparcie swoich kategorię stwierdzeń zawartych w spornym piśmie i tym samym nie uprawdopodobniła nawet, że działała w celu ochrony bezpieczeństwa syna;

3. treść spornego pisma nie została sfabrykowana przez pozwaną na cele postępowania o zabezpieczenie kontaktów ojca z synem, podczas gdy:

a) z informacji z (...) (dalej: (...)) z 28 kwietnia 2015 r. wynikało, że pozwana poinformowała psycholog o podejrzeniu wykorzystywania seksualnego syna na spotkaniu w lutym 2015 r. tj. już po złożeniu pozwu o ochronę dóbr osobistych,

b) z informacji (...) z 18 czerwca 2015 r. (k. 177) wynika, że chłopiec w związku z podejrzeniem wykorzystania seksualnego uczestniczył w spotkaniach diagnostycznych w okresie od marca do kwietnia 2015 r. tj. dopiero w czasie trwania sprawy o ochronę dóbr osobistych,

c) z informacji z (...) w G. (k. 148, k. 160) wynika, że J. G. (2) nigdy nie był objęty pomocą w tym ośrodku, a pozwana zaniepokojona stanem i zachowaniem syna zgłosiła się do powyższej placówki w dniu 6 lutego 2015 r., tj. już po złożeniu pozwu o ochronę dóbr osobistych,

d) z dokumentacji medycznej dotyczącej J. G. (2) z (...) Sp. z o.o. (k. 139 - 144) nie wynika, aby pozwana zgłaszała podejrzenia odnośnie wykorzystywania seksualnego syna, wynika z niej natomiast, że chłopiec był zawsze w dobrym nastroju, „dobrze się rozwija”, „spontanicznie mówi, że kocha i tatę i mamę”, pozwana zachęcała też syna do powtórzenia rozmowy, „ale chłopiec nie wie, o czym mama chce rozmawiać”;

4. pozwana napisała sporne pismo oraz przytoczyła w nim określone sądy kierując się troską o dobro i bezpieczeństwo syna, podczas gdy zgromadzony materiał dowodowy daje podstawy do przyjęcia, że uciekając się do pomawiających wypowiedzi i umieszczając je w stosownym kontekście miała na celu dyskredytację powodów jako rodziny, a posłużenie się przy tym osobą syna nie było działaniem w interesie i dla dobra dziecka.

Uzasadniając dwa powyższe zarzuty współuczestnicy podnieśli, że pozwana zwróciła się o pomoc do specjalistów dopiero w lutym 2015 r., podczas gdy sama twierdziła, że była zaniepokojona zachowaniem syna już od jesieni 2014 r. Nadto dokumentacja medyczna wykazała, że A. G. (1) na potrzeby postępowania rozwodowego starała się przedstawić dziecko stron jako ofiarę molestowania seksualnego, podczas gdy specjalista, który opisywał swoje obserwacje podczas kolejnych wizyt w poradni ( (...) Sp. z o.o.) stwierdził, że chłopiec szybko nawiązuje kontakt z psychologiem i spontanicznie zaczyna zabawę, często się uśmiecha, jest radosny, przychodzi z mamą w dobrym nastroju i chętnie się bawi zabawkami, chętnie odpowiada na pytania. Z notatek wynika też, że mama była zaniepokojona rozmową

z chłopcem i zachęcała go do powtórzenia rozmowy, ale chłopiec nie wiedział, o czym chce rozmawiać (k. 144v). Psycholog nie stwierdziła potrzeby kolejnych wizyt dziecka w poradni, a kolejne konsultacje odbywały się na prośbę pozwanej;

5. sporne pismo nie będąc upublicznione nie wywołało negatywnych konsekwencji w życiu powodów, podczas gdy jego treść oraz bezpodstawne i krzywdzące zarzuty negatywnie wpłynęły na kondycje psychiczną i sferę emocjonalną współuczestników, a pomówienia pozwanej, w związku reakcją organów publicznych na jej wypowiedzi, dotarły także do sąsiadów i znajomych powodów.

Uzasadniając powyższy zarzut strony podniosły, że w wyniku pomówień pozwanej konieczne było przeprowadzenie badań psychologicznych w RODK oraz wszczęto postępowanie karne w toku którego przesłuchano rodzinę i większość znajomych oraz sąsiadów powodów. Zarzuty A. G. (1) doprowadziły też skarżących do konieczności skorzystania z pomocy psychologa.

III. naruszenie prawa materialnego: art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez uznanie, że dla obalenia domniemania bezprawności działania pozwanej wystarczyło wykazanie uprawnień z tytułu uczestnictwa w procesie, na potrzeby którego zostało sporządzone sporne pismo oraz dbanie o bezpieczeństwo syna, podczas gdy jej oskarżenia nie tylko były bezpodstawne i nie poparte żadnymi dowodami, ale także część z nich nie miała żadnego związku ze sprawą i nie dotyczyła małoletniego.

Powodowie podnieśli w tym zakresie, że pozwana zawarła w spornym piśmie co najmniej kilka nieprawdziwych i uwłaczających ich godności, czci i dobremu imieniu informacji m.in., że: dopuszczają się zwyrodniałstwa wciągając dziecko do praktykowanych przez siebie zachowań polegających na spaniu w jednym łóżku; uczą małoletniego wypaczonych zachowań; M. G. (1) spała z K. D. i M. G. (3) w jednym łóżku; Ł. G. (1) zwracał się do matki „mamusiu masz jędrne piersi” i „G. masz dużą pupę dlatego jest za co złapać. Sąd Okręgowy w uzasadnieniu wyroku nie wskazał, w jaki sposób pozwana dowiodła, że naruszenia dóbr osobistych poprzez powyższe stwierdzenia, nie były bezprawne i ograniczył się jedynie do rozważań odnośnie pomówienia o molestowanie seksualne. Z tych przyczyn uznał, że strona wykazała brak bezprawności z uwagi na sporządzenie spornego pisma w ramach przysługujących jej uprawnień procesowych oraz w wyniku działania w celu zapewnienia dziecku bezpieczeństwa. Skarżący dodali też, że okoliczność pomawiania powodów w piśmie procesowym nie wyłączała bezprawności tego działania, bowiem pozwana przedstawiła swe wypowiedzi ze świadomością ich niezgodności z prawdą.

Mając na uwadze powyższe skarżący wnieśli o zmianę wyroku i orzeczenie zgodnie z żądaniem pozwu oraz o zasądzenie na ich rzecz kosztów procesu za postępowanie w pierwszej i drugiej instancji według norm przepisanych. Ewentualnie wnieśli o uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania wraz z orzeczeniem o kosztach postępowania za obie instancje.

Pozwana złożyła odpowiedź na apelację, w której wniosła o jej oddalenie oraz zwrot poniesionych kosztów. Poparła w niej argumentację Sądu Okręgowego i wskazała na niewiarygodność zeznań świadków zawnioskowanych przez powodów. Podniosła m.in, że zeznania A. K. oświadczającej, że widziała J. S. (2) kilka razy, były niezgodne z wypowiedziami tej drugiej osoby, która wskazała, że widziała ją kilkadziesiąt razy. Nadto świadkowie w większości nie dysponowali bezpośrednią wiedzą co do miejsca snu powodów bowiem: Z. G. mało dni w roku przebywa w domu; A. K., która jest opiekunką małoletniego, popołudniu kończy pracę i nigdy nie zostaje na noc u skarżących; J. S. (2) przebywa z M. G. (3) za granicą; A. B., T. W. i G. M. mieszkają pod W. i śpiąją w domu powodów sporadycznie albo wcale. Nadto choć świadkowie twierdzili, że dziecku jest dobrze u współuczestników, to nie zauważyli zmian w pogarszającym się stanie zdrowia małoletniego.

**Sąd Apelacyjny zważył co następuje.**

**Apelacja była niezasadna.**

W pierwszej kolejności podlegał rozpoznaniu zarzut dotyczący wadliwego sporządzenia uzasadnienia wyroku (art. 328 § 1 k.p.c.), który nie został bezpośrednio wyartykułowany w treści apelacji (uzasadnianie do zarzutu III.). W jego ramach skarżący zasadnie podnieśli, że Sąd Okręgowy nie wyjaśnił dostatecznie prawnych i faktycznych przyczyn oddalenia żądania stron. Uchybienie to nie miało jednak wpływu na wynik sprawy, bowiem sposób sformułowania uzasadnienia nie pozbawił Sądu Apelacyjnego możliwości dokonania instancyjnej kontroli orzeczenia na podstawie dostępnego w sprawie materiału procesowego (patrz: wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 13 maja 2015 r. I ACa 280/15).

Pozostałe zarzuty procesowe (w tym dotyczące sprzeczności ustaleń z materiałem dowodowym) dotyczyły naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Według tego przepisu sąd ma obowiązek rozważyć wszystkie przeprowadzone w sprawie dowody oraz okoliczności mogące mieć znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności. Zastrzeżona dla niego swobodna ocena opiera się na odpowiadającym zasadom logiki powiązaniu ujawnionych w postępowaniu faktów w całość zgodną z doświadczeniem życiowym (patrz: wyrok Sądu Najwyższego z 20 marca 1980 r. II URN 175/79). Strona kwestionująca prawidłowość zastosowania art. 233 § 1 k.p.c. powinna przedstawić argumenty świadczące o niezachowaniu przez sąd tych reguł. Zarzut ten nie może natomiast polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego ustalonego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów (patrz: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 12 lutego 2010 r. VI ACa 356/10; Wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 14 kwietnia 2010 r. I ACa 240/10).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy Sąd uznał za niezasadny zarzut dotyczący błędnej oceny wiarygodności zeznań świadków powołanych przez pozwaną i powodów (zarzut I.2.a.). Miał przy tym na uwadze, że skarżący oparli podstawę faktyczną swego żądania na okolicznościach związanych z treścią wypowiedzi ujętej w piśmie procesowym z 17 grudnia 2014 r., która w ich ocenie naruszyła dobra osobiste. W tej sytuacji znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy miał materiał procesowy pozwalający wykazać, że: A. G. (1) działała bezprawnie lub w warunkach uchylających bezprawność, bądź przedstawione przez naruszydiciela dowody na istnienie kontratypu nie zasługują na wiarygodność (art. 227 k.p.c.). Tymczasem na podstawie zeznań świadków powołanych przez skarżących nie można było poczynić ustaleń w powyższym zakresie. Nawet dając im pełną wiarę można przyjąć, że wykazywały następujące okoliczności: członkowie rodziny G. komentowali wygląd powódki (zeznania M. G. (3) k. 154); w domu powodów panowały ciepłe i serdeczne stosunki np. zwyczajowo, nawet wielokrotnie w ciągu dnia, na powitanie całowano się w usta; zeznający nie zaobserwowali żadnych zachowań wykraczających poza przyjęte normy postępowania; dziecko było szczęśliwe, radosne i zadowolone z kontaktów z ojcem. Fakty powyższe nie były zatem istotne dla rozstrzygnięcia i nie kolidowały z zeznaniami pozwanej oraz powołanych przez nią świadków. Sama bowiem okoliczność, że rodzina i znajomi powodów nie zaobserwowali sygnałów mogących świadczyć o tym, że w domu powodów dochodzi do nieakceptowanych z punktu widzenia obyczajności sytuacji, nie wyklucza, że J. G. (2) przejawiał w obecności matki i jej krewnych zainteresowanie swoją seksualnością oraz kierował do nich wypowiedzi dotyczące opisywanego przez pozwaną sposobu pieczętowania i spędzania nocy w domu skarżących. Treść dowodów powołanych przez A. G. (1) miała przy tym istotne znaczenie w sprawie (art. 227 k.p.c.), bowiem dotyczyła przyczyny sporządzenia pisma naruszającego dobra osobiste, a tym samym pozwoliła na poczynienie ustaleń związanych z kwestią bezprawności zachowania strony (art. 24 § 1 k.c.). Sąd Okręgowy zasadnie też uznał zeznania powyższych świadków za wiarygodne, gdyż jak prawidłowo wskazał, odnosiły się do faktów bezpośrednio zaobserwowanych, a sposób ich składania był wyważony i obiektywny. Z tej przyczyny, jak również poprzez skonfrontowanie z pozostałym materiałem dowodowym odnoszącym się do kwestii istotnych dla rozstrzygnięcia (art. 227 k.p.c.), o czym poniżej, ta ocena nie może być zdyskwalifikowana tylko dlatego, że zdaniem skarżących bezpodstawnie odmówił wiary dowodom, które oni zaoferowali.

Oceny tej nie zmienił zarzut apelacji odnoszący się do E. K., która wbrew złożonym przez siebie zeznaniom miała robić fotografie i nagrywać córkę pozwanej podczas kąpieli (zarzut I.2.b.). Sąd ocenił, że powodowie nie udowodnili powyższej okoliczności załączonym do akt zdjęciem dziewczynki oraz wydrukiem komputerowym (z zaznaczonym modelem telefonu), którego związek z fotografią nie został wykazany. Przy tym, nawet gdyby powyższe twierdzenia okazały się prawdziwe, nie podważyłyby pozostałych zeznań złożonych przez matkę pozwanej. Podobnie bowiem jak oświadczenia reszty świadków zgłoszonych przez A. G. (1), korelowały one w istotnych w sprawie okolicznościach z

innym materiałem procesowym. Dowodził on w szczególności, że pozwana informowała psychologa o niepokojących zachowaniach dziecka nie tylko w 2015 r., jak podnieśli skarżący w zarzucie zawartym w punkcie II apelacji, lecz jeszcze przed złożeniem objętego pozwem pisma procesowego z 17 grudnia 2014 r. Zgodnie bowiem z treścią oświadczenia (...) sp. z o.o. oraz notatkami lekarza z tej placówki, już 3 października 2014 r. matka małoletniego wyrażała swój lęk, że chłopiec może być krzywdzony w domu powodów, gdzie „śpi w jednym łóżku z babcią i tatą” (k. 94, 105). Podejrzenia te były weryfikowane w toku dalszej diagnostyki i terapii prowadzonej w 2015 r., również w trakcie procesu o ochronę dóbr osobistych. Treść zapisów zawartych w powołanych w tym zarzucie dokumentach nie stoi jednak w sprzeczności z notatką z konsultacji psychologicznej z 3 października 2014 r. ani z dowodami ze źródeł osobowych, którym Sąd dał wiarę. Nie dowodzi też, jak wywodzą skarżący, tego, że matka dziecka zaczęła zgłaszać swoje podejrzenia dopiero w trakcie sprawy o ochronę dóbr osobistych, aby poprawić swoją sytuację procesową. Trafnie przy tym wyłuszczył Sąd Okręgowy, że nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie, czy podejrzenia te ostatecznie okazały się uzasadnione. Istotne jest bowiem jedynie to, czy w dacie złożenia pisma do sądu rozwodowego matka miała uzasadnione podstawy, by sądzić, że dziecko może być krzywdzone w domu ojca. Jak też słusznie wywiódł Sąd Okręgowy w oparciu o treść dokumentu zawierającego wydaną w innej sprawie opinię RODK, kierowała ona swoim zachowaniem przez pryzmat potrzeb dziecka, a nie eskalacji konfliktu z jego ojcem (k. 50).

Na uwzględnienie nie zasługiwały zarzuty kwestionujące wiarygodność powyższego dowodu (zarzut I.2.b.). Zgłoszone w toku postępowania w pierwszej instancji uwagi powodów do tego dokumentu były bowiem ujęte w formie prywatnej ekspertyzy psychologicznej (k. 197 – 200) i odnosiły się wyłącznie do formalnych uchybień opinii sporządzonej przez biegłych z RODK (k. 197 – 200). Psycholog wskazał w szczególności, że sprzecznie ze stosownym rozporządzeniem nie przytoczono w niej źródeł badawczych i nieadekwatnie zastosowano „instrumentarium naukowe”. Nie odnosząc się do zasadności drugiego przytoczonego zastrzeżenia, które można by zweryfikować jedynie po zasięgnięciu wiedzy specjalnej (art. 278 § 1 k.p.c.), Sąd zważył, że dokument sporządzony na potrzeby sprawy rozwodowej stron nie stanowił w niniejszym postępowaniu opinii biegłych w znaczeniu art. 278 § 1 k.p.c. Podlegał zatem regułom przeprowadzania dowodów, które wynikały m.in. z art. 244 i nast. k.p.c. (dowody z dokumentów). Z tych względów przy ocenie jego wiarygodności Sąd nie był obowiązany kierować się wyłącznie aspektem sporządzenia go zgodnie z treścią odpowiednich przepisów wykonawczych, jeżeli uznał w oparciu o zasady doświadczenia życiowego i logiki oraz na podstawie pozostałego materiału dowodowego (treść dokumentacji medycznej i zeznania świadków), że zawarte w nim informacje, które dotyczyły źródła wiedzy o wynikach badań określających postawę i cechy osobowości pozwanej, zasługiwały na danie im wiary (art. 233 § 1 k.p.c.).

W konsekwencji brak było podstaw, by uznać, że pozwana, wyrażając przypuszczenia co do molestowania seksualnego syna, dążyła tylko do polepszenia swojej sytuacji procesowej. (zarzut II.3.a – c., częściowo II.3.d.). Nie zmienił tego stwierdzony przez psychologa fakt, że dziecko przychodziło na jego terapię w pogodnym nastroju oraz miało pozytywne nastawienie do obojga rodziców (zarzut II.4., częściowo II.3.d.). Okoliczność ta nie wykazywała bowiem a priori, że małoletni wcześniej nie przejawiał w obecności matki zachowań opisanych przez nią w piśmie procesowym z 17 grudnia 2014 r. Nie świadczyła o tym również ujęta w notatkach lekarskich reakcja chłopca, który nakłaniany na powtórzenie niepokojących pozwaną wypowiedzi, nie wiedział, o czym rodzic chciał z nim rozmawiać (k. 144 v.). Wskazywało to co najwyżej na niemożność ustosunkowania się dziecka do kierowanych wobec niego pytań, czego przyczyn w przypadku dwuletniego chłopca mogło być wiele.

Z tych względów, nie znajdując podstaw do podważenia dokonanej oceny dowodów, ani podzielenia zarzutów z punktu II apelacji, Sąd Apelacyjny poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia akceptuje i uznaje za swoje.

Bezprzedmiotowy był zarzut błędnego ustalenia, że objęte pozwem wypowiedzi pozwanej nie wywołały negatywnych konsekwencji w życiu powodów (zarzut II.5.). Okoliczność ta nie miała bowiem związku z hipotezą normy prawnej będącej podstawą zgłoszonego żądania (art. 24 § 1 k.c.), gdyż nie prowadziła do wykazania: naruszenia dóbr osobistych przez pozwaną; działania strony w warunkach bezprawności, lub obalenia twierdzeń A. G. (1) co do istnienia kontratypu. Fakty przytoczone przez skarżących byłyby wprawdzie pomocne przy orzekaniu o sposobie usunięcia ewentualnych naruszeń czci, godności lub dobrego imienia stron, lecz w sytuacji prawidłowo orzeczonej

bezpodstawności powództwa, nie miały one znaczenia w sprawie (patrz: Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz do art. 1-449<sup>11</sup> red. prof. dr hab. Maciej Gutowski 2016 r. Wydanie 1, pkt II ust. 3 art. 24, Legalis, dalej: „Komentarz KC”).

Sąd zważył, że ostatnie podniesione w apelacji uchybienie procesowe (zarzut II.1.) zasługiwało na uwzględnienie i jako związane z oceną podstawy materialnej skarżonego wyroku zostało rozpoznane w dalszej części uzasadnienia. Omówione niżej zostały także zarzuty dotyczące odmowy zakwalifikowania zebranych w sprawie dowodów pod hipotezę normy prawnej art. 24 k.c., bowiem obejmowały w istocie błędy w subsumpcji w zakresie niezastosowania wymienionego przepisu (pkt I.1. oraz pkt II.2.).

Przechodząc do oceny zarzutów odnoszących się do art. 24 k.c. Sąd zważył, że do zastosowania dyspozycji objętej nim normy prawnej konieczne było ustalenie: istnienia dobra osobistego (których otwarty katalog wymienia art. 23 k.c.) oraz okoliczności jego zagrożenia lub naruszenia. Przepis art. 23 k.c. stanowi, że ochronie podlega m.in. cześć człowieka, którą judykatura oznacza m.in. w aspekcie zewnętrznym określanym jako dobre imię. Jego naruszenie polega na pomówieniu o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć osobę w opinii publicznej, albo narazić ją na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania danego zawodu, stanowiska lub rodzaju działalności. Naruszenie czci wewnętrznej, a więc godności osobistej, wymierzone jest natomiast w poczucie własnej wartości jednostki i oczekiwaniu szacunku ze strony innych ludzi (patrz: Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 5 kwietnia 2013 r.; Uchwała Składu Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego - Izba Pracy i Ubezpieczeń Społecznych - zasada prawna z 28 maja 1971 r. III PZP 33/70 – cz. III). Przy ocenie naruszenia dóbr osobistych należy brać pod uwagę obiektywne mierniki kreowane przez poglądy rozsądnych i uczciwie myślących ludzi, a także opinię społeczną, podczas gdy odbiegające od tej oceny indywidualne odczucia pokrzywdzonego mogą mieć znaczenie jedynie dla określenia rozmiaru (stopnia) naruszenia dobra osobistego i dla zastosowania odpowiednich środków ochrony (patrz: Komentarz KC pkt II ust. 3 art. 24; Wyrok Sądu Najwyższego z 16 stycznia 1976 r. II CR 692/75).

Po ustaleniu powyższych okoliczności sąd powinien przejść do oceny przesłanki bezprawności, której istnienie jest objęte domniemaniem prawnym (art. 24 § 1 k.c.). Judykatura zasadnie określa ją jako sprzeczność zachowań naruszydiciela z prawem, lub z zasadami współżycia społecznego (patrz: wskazana wyżej Uchwała Składu Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego z 28 maja 1971 r., cz. III). Jak podnosi się w orzecznictwie, uchyla ją: zgoda uprawnionego, działanie w obronie uzasadnionego interesu społecznego lub prywatnego, wykonywanie prawa podmiotowego przez naruszydiciela oraz działanie w ramach obowiązującego porządku prawnego. Ta ostatnia przesłanka będzie miała zastosowanie w odniesieniu do normy prawnej, która uprawnia do naruszenia dobra osobistego. Doktryna zasadnie przy tym zalicza do powyższego kontratypu działanie w ramach oznaczonej w art. 54 ust. 1 Konstytucji RP wolności wyrażania swoich poglądów oraz rozpowszechniania informacji. Dyspozycja przytoczonej normy prawnej zapewnia jej adresatom możliwość przekazywania pochodzących od nich wiadomości i idei innym osobom (patrz: Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz prof. dr hab. B. B. (2) 2012 r. Wydanie: 2, ust. 1 art. 54, L.). Powszechnie przyjmuje się nadto, że dla dokonania oceny czy wypowiedź, która narusza cześć, mieści się w granicach chronionych przytoczoną wyżej zasadą wolności słowa, jest jej kwalifikacja jako informującej o faktach, albo wyrażającej opinię (wypowiedź opisowa albo oceniająca). Do wypowiedzi opisowych odnosi się możliwość wykazania, że zawierają one stwierdzenia prawdziwe bądź fałszywe. Z tych względów naruszenie czci twierdzeniem, które ujawnia fakty zgodnie z rzeczywistością, nie jest działaniem bezprawnym. Wypowiedzi ocenne zawierają natomiast sugestie wobec nadających się do sprawdzenia faktów, zatem do zaistnienia kontratypu powinny być wyrażane przy istnieniu wystarczających do ich formułowania podstaw faktycznych. Muszą być one więc dostatecznie uprawdopodobnione (patrz: Wyroki Sądu Najwyższego z: 23 września 2009 r. I CSK 346/08; z 18 lipca 2014 r. IV CSK 716/13; Komentarz KC, cz. V ust. 3 art. 24). W tym duchu judykatura sformułowała też przesłanki dozwolonego korzystania przez podmioty procesu cywilnego z przysługującego im prawa do ochrony. Zgodnie z nimi powód albo pozwany, który składa oświadczenia naruszające dobra osobiste drugiej strony postępowania, działa bezprawnie jedynie wówczas, gdy przedstawia fakty i oceny ze świadomością ich niezgodności z prawdą. Chodzi przy tym o oświadczenia składane na uzasadnienie roszczenia skargi lub obrony, jeżeli wynikają one z uprawnień działającego, a zatem są przedmiotowo zdolne służyć ich realizacji oraz gdy podmiotowo podyktowane są wolą ochrony praw strony (patrz: Wyroki Sądu Najwyższego z: 24 sierpnia 2011 r.



IV CSK 587/10; z 3 maja 1968 r. II CR 163/68; Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 17 grudnia 2013 r. V ACa 356/132).

Mając na uwadze powyższe wywody Sąd Apelacyjny odniósł się do poszczególnych fragmentów pisma procesowego A. G. (1) z 17 grudnia 2014 r. (k. 14 – 17), z którymi skarżący wiązali naruszenie ich dóbr osobistych, a zatem ujęte tam wypowiedzi uczynili podstawą faktyczną powództwa (art. 321 § 1 k.p.c.). Podlegały one przy tym ocenie w kontekście całego pisma, bowiem przy ocenie naruszenia dóbr osobistych nie można ograniczać się do analizy tekstu wyrwanego z reszty materiału (patrz: dotyczący artykułu prasowego, lecz mający odpowiednie zastosowanie w niniejszej sprawie Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 21 kwietnia 2005 r. I ACa 1635/03).

W pierwszej kolejności rozpoznania wymagały objęte powództwem oświadczenia wyrażone w zdaniach: „na porządku dziennym [...] była wymiana komplementów pozwanego do swojej matki typu: /mamusiu masz jędrne piersi/ lub /G. masz dużą pupę dlatego jest za co złapać/” oraz: „w czasie kiedy mieszkalam w domu teściowej wielokrotnie widziałam jak M. G. (1) spała zarówno z K. D. i jej 26 letnim synem M. w teściowej łóżku pomimo dużego domu i innych wolnych łóżek do spania”. Sąd zaaprobował zarzut skarżących, że wypowiedzi powyższe miały charakter opisowy, a nie ocenny, bowiem można było je zakwalifikować pod określone wartości logiczne (prawda albo fałsz). Niemniej oświadczenia te nie wyczerpały przesłanek art. 24 k.c., bowiem dotyczyły zachowań, które w zobiektywizowanej ocenie społecznej nie poniżały skarżących oraz nie narażały ich na utratę niezbędnego zaufania. Opisywane wyżej ciepłe, czułe i zażyłe stosunki panujące w rodzinie powodów, bez względu na sposób w jakim mogły się objawiać (składanie sobie wzajemnych komplementów, spanie w jednym łóżku, pocałunki na przywitaniu), nie stanowią okoliczności godnych potępienia, bowiem świadczą o silnej więzi międzyludzkiej, która powinna być pielęgnowana w każdej rodzinie. Z powyższych względów Sąd zważył wbrew twierdzeniom apelacji, że fakt wyartykułowania przez pozwaną powyższych wypowiedzi nie zaktualizował u niej procesowego obowiązku wykazania, że nie działała ona bezprawnie, a zatem, że oświadczenia te były zgodne z rzeczywistością (zarzut I.1., II.2., III.). Jej zachowanie w powyższym zakresie nie rodziło w konsekwencji potrzeby ochrony na gruncie art. 24 k.c.

Skarżący niezasadnie też podnieśli w pozwie, że A. G. (1) złożyła oświadczenie o molestowaniu małoletniego przez powodów oraz, że skarżący uczą jej dziecko wypaczonych zachowań. Sąd ustalił, że sformułowane przez nią wypowiedzi brzmiały: „po ostatnim powrocie tj. wieczorem 15 grudnia br. czytając synowi bajkę na dobranoc zauważyłam niepokojące sygnały, które świadczą, że syn jest uczony przez G. wypaczonych zachowań.” oraz: „mam podstawy by sądzić i obawiać się, że K. jest ofiarą molestowania seksualnego przez Ł. i M. G. (1)” (k. 17). Wbrew stanowisku skarżących Sąd Okręgowy trafnie przyjął, że powyższe sformułowania miały charakter ocenny, a nie opisowy (zarzut II.1.), gdyż uwzględniając kontekst całego dokumentu należało uznać, że A. G. (1) nie posłużyła się kategorią stwierdzenia co do istnienia przemocy seksualnej skierowanej przeciwko dziecku oraz faktu wpajania mu niewłaściwych zwyczajów. Zasadnie też wskazał Sąd Okręgowy, że pozwana w podsumowaniu pisma (druga przytoczona wyżej wypowiedź) przedstawiła jedynie swoją opinię co do traktowania małoletniego przez powodów („sądzę”, „obawiam się”). Tak sformułowana wypowiedź pozwoliła nadać odpowiedni kontekst pierwszemu przytoczonemu wyżej fragmentowi, który nie oznajmiał definitywnie, że dziecko było przez skarżących uczone niewłaściwego postępowania, lecz jedynie wskazywał na podstawy takiego wniosku niejednoznacznie podając, że zachowanie małoletniego okazywało symptomy takiego działania. Słownikowo „świadczą” oznacza nie tylko „być dowodem”, lecz stosownie do kontekstu także „objawem czegoś” (Podręczny Słownik Języka Polskiego opr. E. Sobol, PWN, Warszawa 1999 r., hasło: „świadczą” s. 1009, dalej: „Słownik”). Sąd Okręgowy zasadnie przy tym uznał, że A. G. (1) oparła powyższą sugestię na dostatecznych przy wypowiedzi ocennej podstawach, bowiem wykazała, że przed złożeniem wniosku o zmianę zabezpieczenia, jej syn okazywał nadmierne zainteresowanie sferą seksualności i tłumaczył swoje zachowanie doświadczeniami wyniesionymi z domu powodów. Dodawał też, że śpi z ojcem i babcią w jednym łóżku. Pozwana mogła połączyć usłyszane od dziecka relacje ze znanym jej zwyczajem członków rodziny powodów, który polegał na całowaniu się w usta przy powitaniach. Uzyskane w powyższy sposób podejrzenie, choć nie było w pełni potwierdzone, to jednak uzasadniało skorzystanie przez nią jako stronę z uprawnień procesowych i zażądanie objęcia dziecka ochroną poprzez zmianę postanowienia o zabezpieczeniu i ograniczenie kontaktów z ojcem (art. 742 § 1 k.p.c. w zw. z art. 755 § 1 pkt 4 k.p.c.). Jak też zostało wskazane wyżej, pozwana wykazała, że zgłosiła

powyższe twierdzenia wyłącznie w celu ochrony interesu małoletniego, a nie z intencją dokuczenia powodom. Wbrew również temu, co zostało podniesione na rozprawie apelacyjnej, nie miała obowiązku weryfikowania swoich podejrzeń i uzyskania co do nich pewności poprzez zasięgnięcie przed ich zgłoszeniem Sądowi opinii specjalistów. Temu właśnie służy postępowanie w sprawie o rozwód, w którym sąd z urzędu orzeka o sposobie wykonywania władzy rodzicielskiej i kontaktach między rodzicami i dziećmi ( art. 58 § 1 k.r.o.). Sąd Okręgowy zasadnie zatem ocenił, że wprawdzie doszło do naruszenia zarówno dobrego imienia jak i godności osobistej skarżących, jednak miało to miejsce w ramach wyłączających bezprawność działań procesowych A. G. (1) dążącej do obrony nietykalności cielesnej oraz zdrowia psychicznego małoletniego (zarzut I.1., II.2., III.).

Powodowie zasadnie wprawdzie podnieśli, że wypowiedź o treści: „zachowania, w których dorosły mężczyzna regularnie śpi ze swoją matką w jednym łóżku są nienormalne ale w wciąganie do takich zachowań dziecka jest zwyrodnialstwem, i tak dzieje się w domu pozwanego.” miała, z przyczyn już wyżej wymienionych, charakter opisowy, a nie ocenny (zarzut II.1.). Brak było jednak podstaw, by stosować dyspozycję normy z art. 24 k.c. w stosunku do wyartykułowanego przez A. G. (1) fragmentu wypowiedzi dotyczącego wspólnego spania w jednym łóżku powodów wraz z jej dzieckiem. Jak bowiem wskazano wyżej, zachowanie takie, choć nietypowe, nie podlega potępieniu oraz nie skutkuje poniżeniem, bądź utratą koniecznego społecznego zaufania. Wypowiedź stwierdzająca powyższą okoliczność, jako nienaruszająca dóbr osobistych powodów, nie podlegała zatem badaniu w kategoriach jej bezprawnego wyartykułowania. W rezultacie bez znaczenia było, czy pozwana oparła ją na rzeczywistym stanie faktycznym, czy też wyłącznie na relacjach jej syna. Istotne z punktu widzenia żądania powództwa było natomiast ustalenie, czy pejoratywne i uchybiające godności osobistej skarżących słowo „zwyrodnialstwo”, które opisywało oznaczone przez A. G. (1) hipotetyczne zdarzenia dotyczące powodów, zostało przez nią użyte w sposób adekwatny, to jest zgodny z rzeczywistością (np. jeżeli ktoś stwierdzi, że malowanie obrazów przez daną osobę jest „niepoważne”, narusza dobra osobiste człowieka kierując pod jego adresem pejoratywnie określenie, a nie przez stwierdzenie, że wykonuje on opisaną wyżej czynność, z tego względu, by uwolnić się od odpowiedzialności naruszcyciel powinien wykazać, że istotnie niepoważnym by było, gdyby powyższa osoba malowała obrazy). Sąd Apelacyjny ocenił w tym zakresie, że choć wola wspólnego sypania z małoletnim dzieckiem wyrażana przez jego babcię i rodzica nie powinna doznawać społecznego potępienia, to jednak zachowanie takie nie jest zdarzeniem typowym i normalnie spotykanym. W tym świetle A. G. (1) częściowo zasadnie dobrała użyte przez siebie określenie, które oznacza odchylenie od normalnego typu w zakresie uznanych norm i wzorców życia. Zwrot powyższy ma jednak w języku szersze znaczenie - odstępstwo od zgodności z dobrem – które nie ma zastosowania do zachowania opisywanego w wypowiedzi strony (patrz: Słownik, hasła: „zwyrodnialec” i „zwyrodniec” s. (...), które łączone są z postępowaniem niemoralnym, hasło „moralność” s. 477). Tym samym zastosowane przez naruszcyciela sformułowanie, choć określające rzeczywisty stan rzeczy, miało jednocześnie nieadekwatną wymowę. Niemniej na aprobatę zasługiwał wyrażany w orzecznictwie pogląd, że choć prawo wolności słowa doznaje ograniczeń w celu ochrony dóbr osobistych innych osób, to jednak trzeba uwzględnić większy margines akceptacji dla wypowiedzi artykułowanych w procesie. Podyktowane jest to interesem demokratycznego społeczeństwa, u podstaw którego leży prawo do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP). Strona postępowania w pismach i w sprawie może zatem składać oświadczenia ujęte z większym stopniem ekspresji, podyktowanym podwyższonym stopniem emocji, jeżeli uzasadnia to charakter poddanej pod rozstrzygnięcie sprawy (patrz: Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 5 czerwca 2014 r. I ACa 457/14). Z doświadczenia wynika, że w trakcie postępowania zabezpieczającego toczącego się między stronami w sprawie rozwodowej, matka zazwyczaj nie jest w stanie ukryć emocji, gdy ma podstawy do obaw, że zagrożeniu podlegają podstawowe dobra jej dziecka. Z tego względu użycie w piśmie procesowym z 17 grudnia 2014 r. określenia częściowo niedopasowanego do opisywanych przez nią zdarzeń, było uzasadnione emocjonalną reakcją na ujawniane przez dziecko zachowania. Sąd uznał w tym kontekście, że sformułowanie powyższe mieściło się w granicach prawa do poszukiwania ochrony procesowej, bowiem choć zostało wyrażone zbyt dosadnie, to jednak miało na celu jedynie zmanifestowanie, że oznaczone przez nią zachowanie powodów (neutralne z punktu widzenia dóbr osobistych), które uczyniła jedną z podstaw faktycznych swego wniosku, było niezgodne ze społecznym zwyczajem. W tych okolicznościach brak było podstaw by uznać, że strona przedstawiła objęty swą wypowiedzią fakt (nazwania „zwyrodnialstwem” zachowania polegającego na spaniu członków rodziny w jednym łóżku) ze świadomością jego niezgodności z prawdą. Wbrew stanowisku apelacji, nie

działa zatem w warunkach bezprawności (zarzut I.1., II.2., III.; patrz: wskazany wyżej Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 5 czerwca 2014 r. oraz Wyrok Sądu Najwyższego z 24 sierpnia 2011 r. IV CSK 587/10).

Mając na uwadze powyższe Sąd orzekł jak w pkt I sentencji w oparciu o art. 385 k.p.c.

Sąd Apelacyjny zmienił też skarżone rozstrzygnięcie w zakresie kosztów za pierwszą instancję orzekając na niekorzyść powodów, bowiem uwzględnił w tym zakresie zażalenie pozwanej (art. 384 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c.). Orzekł też o kosztach wskazanego wyżej postępowania incydentalnego.

Mając powyższe na uwadze orzekł jak w pkt III sentencji na podstawie art. 386 § 1 w zw. z art. 397 § 2 k.p.c. oraz art. 108 § 1 k.p.c.

O kosztach instancji odwoławczej Sąd Apelacyjny rozstrzygnął mając na uwadze, że skarżący występowali w sprawie jako współuczestnicy formalni, zatem również w postępowaniu apelacyjnym Sąd orzekał odrębnie co do żądania każdego z nich. W rezultacie każdy z powodów, który przegrał niniejszą sprawę w całości powinien odrębnie zwrócić pozwanej należne jej koszty procesu. Obejmowały one wynagrodzenie pełnomocnika należne w sprawie o ochronę dóbr osobistych oraz z tytułu oddzielnie dochodzonych roszczeń o zadośćuczynienia. Ich wysokość znalazła oparcie w treści Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tj. z dnia 25 lutego 2013 r. (Dz.U. z 2013 r. poz. 461) i wynikała z jego § 11 pkt 2 (sprawy o ochronę dóbr osobistych) w zw. z § 11 ust. 2 w zw. z § 6 pkt 4 (sprawy o zadośćuczynienie) w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny orzekł jak w pkt II sentencji na podstawie art. 108 § 1 k.p.c.

(...)